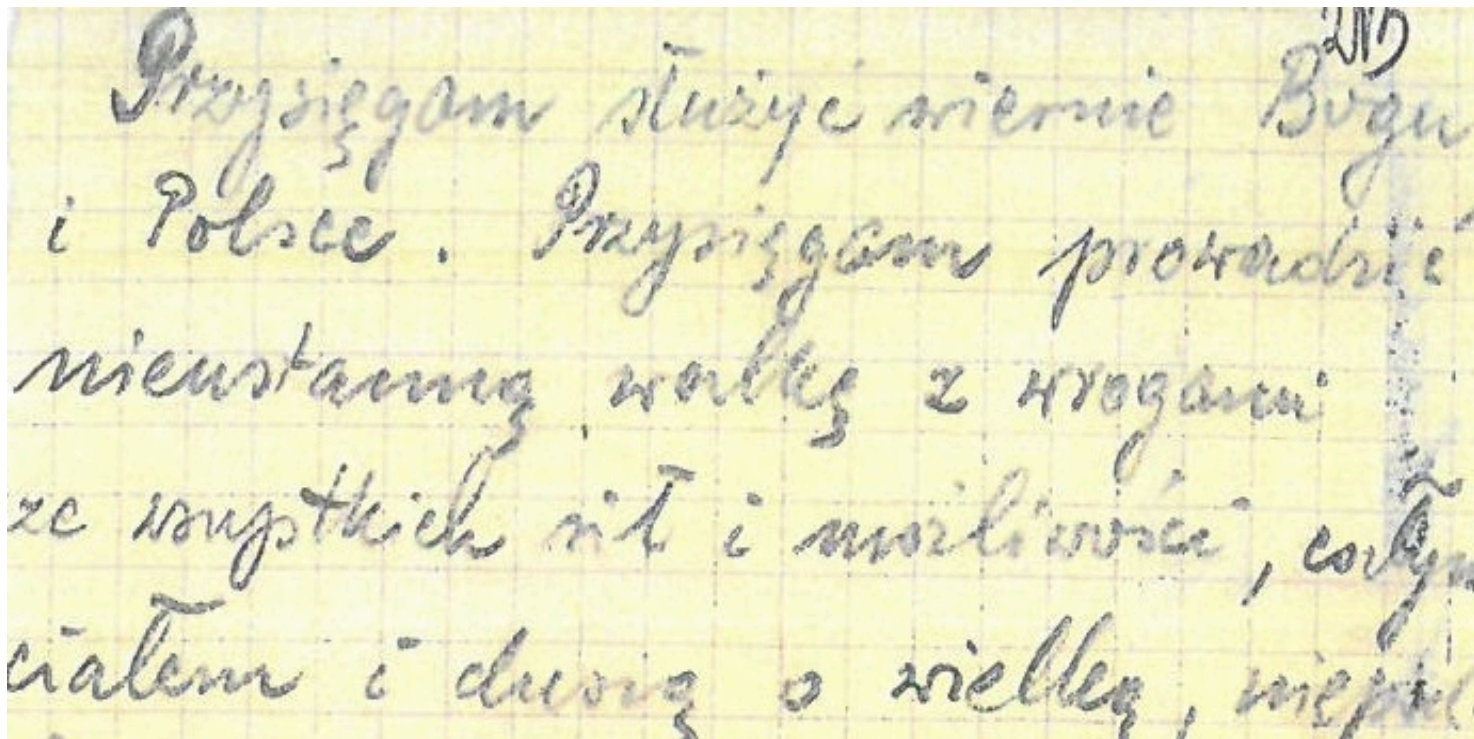


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/104040,Pomysl-przeplacony-zyciem-Akowskie-plany-zamachu-na-Bieruta-i-Osobke-Morawskiego.html>



Przysięgam służyć wiernie Bogu
i Polsce. Przysięgam prowadzić
nieustanną walkę z wrogami
ze wszystkich sił i możliwości, całym
ciałem i duszą o wielką, niepodległą

Tekst przysięgi, zarekwirowany i włączony w poczet dowodów rzeczowych (z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

Pomysł przeplacony życiem. Akowskie plany zamachu na Bieruta i Osóbkę-Morawskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAGDALENA MOŁCZANOWSKA 02.11.2023

W pierwszej połowie listopada 1944 r. w Lublinie odbyły się dwa spotkania, na których omawiano możliwości i plany przeprowadzenia zamachu na przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta i

przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Edwarda Osóbkę-Morawskiego.

Rozkaz w sprawie przeprowadzenia rozeznania co do możliwości wykonania zamachu wydał komendant Okręgu Lublin AK ppłk Franciszek Żak ps. „Wir”. Zadanie powierzono cichociemnemu, pełniącemu wówczas funkcję dowódcy konspiracyjnego 8. Pułku Piechoty Legionów AK, ppor. Czesławowi Rossińskiemu.

Zrzucony do kraju w nocy z 13 na 14 marca 1943 r., po aklimatyzacji został skierowany na Lubelszczyznę, gdzie od maja 1943 r. był szefem Kedywu Inspektoratu Okręgowego Radzyń Podlaski.

Czesław Rossiński (ps. „Jemioła”, „Kozioł”, „Marek”, „Jaskółka”) urodził się 2 sierpnia 1907 r. w Buzułuku w Rosji, skąd jego rodzina powróciła do Polski w 1920 r. W 1933 r. ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując tytuł inżyniera leśnika. W wojnie obronnej 1939 r. walczył w batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza „Orany”. Po ucieczce z obozu internowania w Olicie, przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Brał udział w walkach w obronie Francji, a po jej kapitulacji ewakuował się do Anglii. W 1941 r. odbył kurs w Szkole Podchorążych Piechoty w Dundee, a następnie szkolenie konspiracyjne w zakresie dywersji w ośrodku w Audley End.

Zrzucony do kraju w nocy z 13 na 14 marca 1943 r., po aklimatyzacji został skierowany na Lubelszczyznę, gdzie od maja 1943 r. był szefem Kedywu Inspektoratu Okręgowego Radzyń Podlaski. Następnie kierował grupą dywersyjną w Obwodzie Lublin Miasto, a od maja 1944 r. dowodził 3. plutonem partyzanckim w ramach 8. pp Legionów AK. Po rozbrojeniu zgrupowania tego pułku przez Armię Czerwoną pozostał w konspiracji. Powrócił do Lublina, gdzie podjął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych. W wrześniu 1944 r., po aresztowaniu kpt. Konrada Szmedinga ps. „Młot”, został mianowany dowódcą konspiracyjnego 8. pp AK.



**Zdjęcie zarekwirowanej broni,
stanowiące dowód w sprawie
„Grupy Jemioły” (z zasobu IPN)**



**Kompania por. Czesława
Rossińskiego „Jemioły”, dar
prywatny Jędrzeja Tucholskiego
(fot. z zasobu IPN)**

Bez próby realizacji

Jak wynika z przechowywanych w Archiwum IPN obszernych materiałów śledztwa, rozkaz „Wira” w sprawie zamachu na Bieruta i Osóbkę-Morawskiego przekazał Rossińskiemu, 2 listopada 1944 r., mjr Jan (Julian) Nawrat (vel Nowakowski) ps. „Lucjan”, szef Kedywu Okręgu Lublin. Nawrat podkreślał w śledztwie, że rozkaz

dotyczył przeprowadzenia wywiadu odnośnie do możliwości wykonania zamachu i opracowania jego planu, a nie samej realizacji. Z zapisów rozprawy głównej i złożonych zeznań wynika, że Rossiński od początku był sceptycznie nastawiony do szans powodzenia i celowości zamachu, niemniej zgodnie z rozkazem podjął działania zmierzające do oceny możliwości jego przeprowadzenia. Na wspomnianych dwóch spotkaniach omawiano trzy scenariusze zamachu. Ponieważ Bierut i Osóbka-Morawski podróżowali zazwyczaj razem i mieszkali w sąsiedztwie, plan zakładał uderzenie podczas ich przejazdu z pracy w siedzibie PKWN do domu.

Z zapisów rozprawy głównej i złożonych zeznań wynika, że Rossiński od początku był sceptycznie nastawiony do szans powodzenia i celowości zamachu, niemniej zgodnie z rozkazem podjął działania zmierzające do oceny możliwości jego przeprowadzenia.

Rozważano również możliwość ataku w drodze na lotnisko w Świdniku lub w teatrze w Lublinie. Podczas narady, 5 listopada, Rossiński zlecił Witoldowi Młyniakowi ps. „Waldek”, który pracował jako kierowca przy PKWN, określenie tras i czasów przejazdu. Zadanie rozpoznania możliwości ataku w drodze na lotnisko otrzymał Mieczysław Szczepański (vel Mieczysław Łebkowski) ps. „Dębina”, również cichociemny. Sam dowódca miał dopracować plan i także zbadać trasy przejazdu Bieruta i Osóbki-Morawskiego.

W czasie procesu Rossiński brał odpowiedzialność na siebie, podkreślając, że on sam miał podjąć się wykonania zamachu, jeżeli do niego dojdzie. Z zebranych zeznań wynika, że próbował kontaktować się z dowództwem okręgu w sprawie zamachu, który uważał za niewykonalny. Ostatecznie, wobec braku kontaktu z „Wirem”, podjął decyzję o zaniechaniu przygotowań.

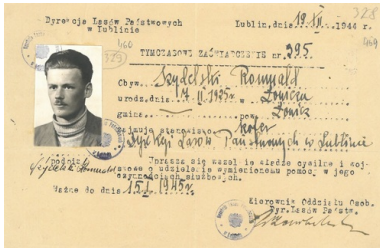


Legitymacja służbowa Czesława

Rossińskiego ps. Jemioła (z zasobu IPN)



Przepustka Mieczysław Szczepańskiego ps. Dębina, wydana na fałszywe nazwisko Mieczysław Łebkowski (z zasobu IPN)



Zaświadczenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie wydana Romualdowi Szydelskiemu ps. Pawełek (z zasobu IPN)

Sprawa „Grupy Jemioły”

Chociaż poza omówieniem sprawy nie podjęto żadnych prób dokonania zamachu, stał się on głównym punktem oskarżenia w procesie, w wyniku którego w majestacie prawa zamordowano 11 żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Czesław Rossiński został aresztowany przez NKWD 22 grudnia 1944 r. i osadzony w areszcie NKWD przy ul. Chopina 18 w Lublinie. W tym samym czasie NKWD aresztował także Bolesława Mucharskiego ps. „Lekarz”, a wkrótce również Mieczysława Szczepańskiego. Jeszcze wcześniej, bo 3 listopada, zatrzymano Jana Nawrata.

Zatrzymania wynikały z intensywnego rozpracowania przez sowiecką i polską bezpiekę dowództwa Okręgu AK Lublin. Sprawa zamachu pojawiła się prawdopodobnie w czasie śledztwa.

Brutalne przesłuchania Rossińskiego i pozostałych zatrzymanych były prowadzone przez śledczych NKWD. Spisane po rosyjsku protokoły zostały przetłumaczone i przekazane polskiemu Urzędowi Bezpieczeństwa.

Z zebranych zeznań wynika, że próbował kontaktować się z dowództwem okręgu w sprawie zamachu, który uważał za niewykonalny. Ostatecznie, wobec braku kontaktu z „Wirem”, podjął decyzję o zaniechaniu przygotowań.

W styczniu 1945 r., podczas nalotu na mieszkanie przy ul. Kopernika 7, funkcjonariusze UB aresztowali Tadeusza Jamroza ps. „Zgrzyt”, Eugeniusza Jaroszyńskiego ps. „Ojciec” i Romualda Szydelskiego ps. „Pawełek”. W wyniku śledztwa w kolejnych dniach stycznia nastąpiły kolejne zatrzymania: Witolda Młyniaka ps. „Waldek”, Zbigniewa Barszczewskiego ps. „Miś”, Mirosława Grabowskiego ps. „Prawdź” i Franciszka Bujalskiego ps. „Sosna” (dwóch ostatnich, jako że służyli w Wojsku Polskim, zatrzymali funkcjonariusze Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa WP).

Formalnie śledztwo w sprawie Czesława Rossińskiego zakończono 3 lutego 1945 r. Wtedy też Rossińskiego i pozostałych aresztowanych przez NKWD przekazano polskim organom bezpieczeństwa i osadzono w więzieniu na Zamku w Lublinie. 1 lutego 1945 r. wydano postanowienie o połączeniu śledztw poszczególnych aresztowanych w jedną sprawę, tzw. „Grupy Jemioły”. Nowa władza potrzebowała dużego, głośnego procesu pokazowego przeciwko swoim oponentom.

Co ciekawe, podczas niejawnego posiedzenia

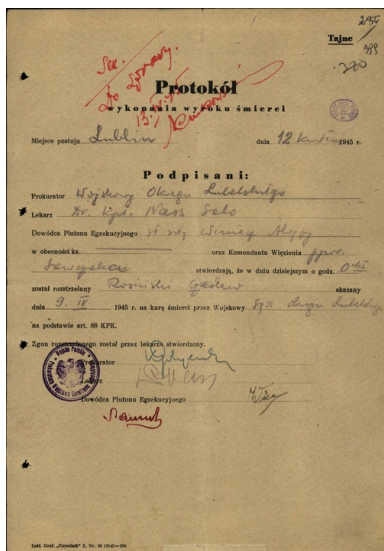
WSO w sprawie zatwierdzenia aktu oskarżenia, sędzia Adam Gajewski, ten sam, który później skąże na karę śmierci Danutę Siedzikówną ps. „Inka”, wnosil o umorzenie postępowania.

Akt oskarżenia wraz z materiałami śledztwa przesłano do Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie 25 marca 1945 r. Wszystkim oskarżonym postawiono zarzuty przynależności do AK – „organizacji mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”, udziału w grupie terrorystycznej, zorganizowania zamachu na Bolesława Bieruta i Edwarda Osóbkę-Morawskiego, nielegalnego posiadania i przechowywania broni oraz uchylania się od mobilizacji do WP.

Co ciekawe, podczas niejawnego posiedzenia WSO w sprawie zatwierdzenia aktu oskarżenia, sędzia Adam Gajewski, ten sam, który później skąże na karę śmierci Danutę Siedzikówną ps. „Inka”, wnosil o umorzenie postępowania. Argumentował, że działań przygotowawczych do zamachu nie można zrównać z jego usiłowaniem, nie ma zatem znamion popełnienia przestępstwa. Szybko jednak został przekonany przez przewodniczącego składu ppłk. Konstantego Krukowskiego i akt oskarżenia został zatwierdzony w całości.

Rozprawa główna odbyła się na Zamku w Lublinie w trybie niejawnym, bez udziału prokuratora i obrońcy. Wszyscy oskarżeni przyznawali się do przynależności do Armii Krajowej i posiadania broni, konsekwentnie zaprzeczali natomiast oskarżeniom o udział w „grupie terrorystycznej” i w przygotowywaniu zamachu. Podczas rozprawy Czesław Rossiński mówił, że wykonywał rozkazy jako oficer Armii Krajowej i brał na siebie odpowiedzialność za podejmowane decyzje. W ostatnim słowie prosił o łagodny wyrok „dla siebie i swoich żołnierzy”.

Wyrok zapadł 9 kwietnia 1945 r. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich, i przepadek mienia.



Protokół wykonania wyroku śmierci (z zasobu IPN)

Żadnej łaski

Proces odbił się szerokim echem w Lublinie. Rodziny skazanych rozpoczęły batalię o ich ułaskawienie. Zapewne dlatego dowódca Okręgu Wojskowego Lublin, gen Leon Bukojemski, nie chciał zatwierdzić wyroku, wnioskując o jego złagodzenie w stosunku do części skazanych. W zachowanym w materiałach piśmie do gen. Aleksandra Tarnowskiego, nadzorującego wojskowy wymiar sprawiedliwości, argumentował:

„Zatwierdzenie wyroku dla wszystkich, może wzbudzić podejrzenie o rzekomej niesprawiedliwości, gdyż wśród takiej grupy musiały znaleźć się jednostki sterroryzowane przez innych względnie nie zdające sobie dokładnie sprawy z przestępstwa, a więc tym samym dające nadzieję, że wyrok ułaskawiający może na nich wpłynąć dodatnio. (...) Sprawa cała została dla mnie wiadoma dopiero 9 kwietnia 1945 .r o godz. 13 min. 30 (sic!), a już od dnia 8 kwietnia interesuje się nią biskup lubelski, a więc tym samym duża część społeczeństwa, co również może nie pozostać bez wpływu dla sprawy i godności sądu”.

Ale wyrok miał być zatwierdzony - z akt archiwalnych wynika, że rozkaz w tej sprawie wydał właśnie Tarnowski!

Zatwierdzając wyrok 11 kwietnia 1945 r., gen. Michał Rola-Żymierski, naczelny dowódca Wojska Polskiego, dopisał:

„Wszyscy oskarżeni, ze względu na ciężkie przestępstwo na łaskę nie zasługują. Wyrok natychmiast wykonać”.

Decyzję potwierdził Bolesław Bierut.

Wszyscy skazani zostali zamordowani na Zamku w Lublinie nocą 12 kwietnia 1945 r. i pogrzebani w nieznanym miejscu, prawdopodobnie na cmentarzu przy ul. Unickiej.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 11 maja 1990 r. uchylił zbrodnicze orzeczenia z 1945 r. i zrehabilitował wszystkich skazanych.

Lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej zainicjował poszukiwania miejsca spoczynku żołnierzy „Grupy Jemioły”.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ